NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 22. Nowy Targ, dnia 29 maja 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 5 Mk.

Twardy przednowek.

Nasze Podhale przeżywa obecnie twardy przednowek. Rządowe tańsze przydziały żywności obecnie prawie, że ustały, zapasy się wyczerpały, nawet na pasek niektórych prowiantów kupić nie można

Jest wprawdzie mleko i nabiał, ale mają go tylko niektórzy, którzy mogą kupić!

Zresztą w powiecie, gdzie mamy zupełny brak zboża, ziemniaków i wszelkiej żywności, w powiecie w którym zimą i latem tysiące letników zjadłoby nawet korę z drzew, nawet nabiału i mleka gospodarz wiele sprzedać nie może, bo ich przy ciężkiej pracy potrzebuje dla siebie gdyż na Podhalu brak od dziewięciu miesięcy kromki chleba!

Jest to nad biedną, bezrolną i wygłodzoną długą wojną ludnością gwałt o pomstę do nieba wołający że dla tego Podhala, gdzie przed wojną sprowadzało się tysiące wagonów mąki, zboża, ziemniaków, kukurudzy dziś niema na ciężkim przednowku ratunku!

Drugi gwałt to brak cukru dla chorych i dzieci!

Tyle razy dopominamy się o przydział tego niezbędnego dla nas artykułu, daremno!

A przecież łyżeczka cukru z kroplą wody, to często jedyne pożywienie dzieci biednej wdowy, która nie ma pieniędzy na mleko!

U nas w Polsce jednak ta garstka cukru jest uważaną za prawdziwy zbytek, skoro rząd wyznaczył go aż 30 deka miesięcznie!

Rząd chce widocznie zagłodzić najbiedniejsze wdowy i dzieci w Polsce, albo wytruć sacharyną.

My imieniem Podhala musimy założyć protest przeciw tej gospodarce krzywdzącej najbiedniejszych bo takich jest na Podhalu najwięcej.

Żądamy przydziału mąki, choćby tylko dla ludności bezrolnej i dla tych gospodarzy którym brak żywności, bo podobny stan jest u nas nie do zniesienia!

Spodziewamy się że i posłowie podhalańscy zajmą się jakoś Podhalem, by przetrwać najtwardszy obecnie jeszcze trzymiesięczny u nas przednowek.

Tego od nich żądać musimy!

Owce na hali.

(Ciąg dalszy.)

Wypasanie i pielęgnowanie owiec na hali spoczywa w rękach męskich. Przypatrując się bliżej życiu pasterzy w szałasach, odnosimy wrażenie, jakoby to była jedna rodzina, oparta na zasadach prawnych wspólnego zgodnego pożycia, z którego tchnie staroświeczczyzna. Tam to przy rozdmuchanej watrze (ognisku) i przy pogawędce przypominają się dawne czasy. Tam na tej, lub owej hali odnaleść można ten bajeczny, prawy, serdeczny typ praojca górala, pokochanego przez Chałubińskiego, a upamiętnionego w opowieściach Tetmajera, Witkiewicza, Stopki, Orkana Lubertowicza i innych.

Owa rodzina pasterska na hali rozpada się na pewne godności. Występują tu jak, w urzędach urzędnicy: bacowie, juhasi, zastępcy juhasów i paste-

rze. Najstarszy urzędem, a zwykle i wiekiem baca dba w ogólności o porządek w szałasie, o dostawę żywności, gotuje i przyrządza strawę, doi owce, wyrabia ser, rozdziela go między juhasów, pasterzy i między pojedynczych właścicieli owiec. Pozostałą ilość sera sprzedaje. Baca jest najpoważniejszą osobistością na hali. Rozstrzyga i łagodzi spory, wynikłe między czeladzią bez apelacji. Wszyscy podwładni odnoszą się względem niego zrespektem i uszanowaniem. Modne sztrajki są tu nieznane. Baca zwykle jest szczodrobliwy i nieszczędzi sera towarzyszom. W razie gdy poskąpi, natenczas wyrażają pasterze swoje użalenie delikatnie, zwykle w piosence, jak naprzykład: Ej baca nas, baca nas, dobryk z chłopców zbojców mas! Jescebyś ik lepsyk miał, kiebyś więcej sera dał! Gdy na hali pojawi się obcy, wówczas baca wychodzi na spotkanie gościa. Z powagą i wyczekującem zachowaniem się, z głeboką obserwacją stara się „niepilca" poznać. Dopiero, kiedy razem dobrze się rozeznajomią, zaprasza gościa do szałasu i prawie zawsze częstuje serem. Na jednej większej hali może być kilku baców w kilku szałasach. Bacowie, a także starsi juhasi doją owce i wyrabiają ser. Na małej hali dla mniejszej ilości owiec wystarczy jeden baca i jeden juhas. Na jednego juhasa przypada mniej więcej 250 owiec. Juhasowi jest niekiedy dodany pasterz do pomocy, szczególniej na halach wysoko położonych, gdzie z powodu gór, przepaści, niedzwiedzi i tp. grozi zwierzętom niebezpieczeństwo.

Bacowie juhasi i pasterze odżywiają się „nieprzeklaśnie" (niewybrednie.) Głównym pokarmem jest ser i żyntyca. Prócz tego, zwykle raz na dzień, przyrządza baca potrawę mączną, składającą się z mąki owsianej lub, kukurydzianej, zagotowanej z wodą. Jest to tak zwana „klóska," niekiedy okraszona słoniną przetopioną.

Do rzadkości należą ziemniaki gotowane, chleb i tp. Na każdej większej hali wychowuje baca kilka prosiąt, które w dzień pasą się na pastwisku, a na noc znajdują schronienie w budce, przybudowanej do szałasu. Na poddaszu, lub też obok tej budki rezyduje pies owczarski, nieodstępny towarzysz, jako też stróż ludzi i owiec. Karma, zadawana prosiętom, składa się z żyntycy i dodatku otrąb. Ten pobyt na letnisku wpływa bardzo korzystnie na budowę rozwój i wzrost zwierząt.

Baca po zejściu z hali rozdziela owce właścicielom. To rozdzielanie nazywa się tu „osadzanie" lub krótko: „osada" owiec.

Wydatek mleka u pojedynczych sztuk jest różny. Według zaczerpiętych tu i tam wiadomości okazuje się że najedną dójkę wypada 1/4 do 2 litrów mleka dziennie. Wydaje się jednak że owca z 2 litrami mleka dziennie jest dość rzadkim okazem. Ilość mleka i okres mleczności zależy zresztą od rozmaitych czynników jako: od przebiegu pogody od urodzonej skłonności do wydzielania większej lub mniejszej ilości mleka u każdej pojedynczej owcy. Mleko po udoju przychodzi pod wspólny obrachunek, skutkiem czego korzysta właściciel owcy słabo się dojącej. Dojenie odbywa się trzy, dwa lub też tylko raz dziennie. W sprzyjających warunkach doją się owce w maju i czerwcu trzy razy, w lipcu dwa razy, w sierpniu i wrześniu już tylko raz dziennie. Do podoju w pędza pasterz „nahajnik" naganiacz całe stado do koszaru, z którego wypuszcza jedną owcę po drugiej. Powinność swoją owce znają dobrze i chętnie pozwalają się doić. Zdarzają się jednak osobniki niezdrowe, nerwowe i niespokojne. Zachowanie się zwierząt podczas dojenia wywiera na widzu wrażenie sympatyczne. Jedyną mierzycą mleka jest skopek, zwany „gieleta" o pojemności 9 do 12 litrów mleka. Od 100 owiec wydaja się 2 do $2\frac{1}{2}$ gielety czyli 18 do 30 litrów mleka jednorazowo. Mleko po wydojeniu jest do pewnego stopnia zanieczyszczone, lecz posiada przyjemny smak i zapach. Mleko przecedzone przez grubą ścierkę, zwaną w języku pasterskim „pata" przychodzi wprost do przeróbki na ser, z którego potem wyrabiać można serki owcze (oszczepki) albo też bryndzę

Bronisław Gąsienica Sieczka
dyr. szk. rolniczej.

Nowa Ordynacja wyborcza do Kas Chorych w Polsce.

W dzienniku Ustaw państwowych Nr. 35 z. d. 23 kwietnia 1921 r. ogłoszoną została nowa ordynacja wyborcza do Kas Chorych, w myśl Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z d. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44) Ponieważ na podstawie powyższej ustawy i unas w Nowym Targu podciągnięto obowiązkowemu ubezpieczeniu wszystkich pracujących, nie wyłączając pasterzy i dziewcząt do usług domowych przeto nie od rzeczy będzie zaznajomić się pobieżnie z przepisami, które normują sposób przeprowadzenia wyborów do Zarządu Kas Chorych. Wewnętrzna struktura co do formy wyborow zdaje się być wzorowaną na starej ustawie austrjackiej, gdyż najpierw wszyscy członkowie Kasy wybierają tak zwanych „delegatów". Jako nowość i postęp demokratyczny do pewnego stopnia, stanowi tajność i proporcjonalność wyborów, a zatem głosowanie będzie się odbywać na listy jak przy wyborach do Sejmu. Każdy pracobiorca ma jeden głos począwszy od lat 20 tu, zaś pracodawcy mniej więcej na każdych 10-ciu zadrudnionych i ubezpieczonych otrzymują po 1 głosie, jednakże jeden pracodawca nie może posiadać więcej jak 30 głosów. Do jednej Kasy Chorych nie może być wybranych więcej po nad 90 ciu delegatów, z których 60 ciu mają wybrać pracobiorcy, zas

30 tu pracodawcy. Wybrani w tem sposób delegaci będą stanowić tak zwaną Radę Kasy, która zpośród siebie wybierze Zarząd Kasy w liczbie od 9 do 18 osób w tym samym stosunku pracobiorców i pracodawców.

Dla Nowego Targu, nowa ordynacja wyborcza jest bardzo pomyślną, bo teraz otrzymamy proporcjonalny udział w Zarządzie Kasy i będziemy mogli tu na miejscu sami o swoich sprawach decydować, i odpowiednio wspomnianą ustawę interpretować aby na członków Kasy nie nakładać zbyt wielkich ciężarów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walne zgromadzenie Tow. walki z gruźlicą i pożegnanie zasłużonego doktora.

Dnia 17 maja odbyło się w N Targu walne zebranie niezmiernie dla naszego powiatu pożytecznego Tow. walki z gruźlicą. Założycielem tego Towarzystwa był u nas zasłużony wybitnie z troski o zdrowie naszego powiatu starszy lekarz powiat. Dr. Stanisław Janikiewicz.

On to założył i Tow. walki z gruźlicą i poradnię dla chorych na piersi, w której od grudnia 1916 r. udzielono porady przeszło dwu tysiącom chorych, a nie zamożnym chorym wydawało się cukier i mąkę po cenach maksymalnych, a lekarstwa dawano darmo.

Chorymi troskliwie zajmowała się Nowotarżanka p. Agnieszka Bocheńska.

Towarzystwo to którego celem jest zwalczanie największego wroga naszego narodu, bo gruźlicy zasługuje na to by w imię miłości bliźniego przystąpiło do niego na członków tysiące osób.

Towarzystwo bowiem prócz opieki nad chorymi pouczało cały powiat o skutkach tej choroby, by chronić przed nią zdrowych.

Ogłaszało więc liczne odczyty po wsiach i wydało pouczające afisze Dra Kuczewskiego.

Prócz tej poradni dla chorych na gruźlicę z inicjatywy Dra Janikiewicza powstała Komisja hygieniczno lekarska dla opieki nad biednemi matkami i dziećmi. Z tej opieki korzystało dwieście biednych dzieci. Maleństwa te otrzymywały za darmo tran z fundacji ameryk. Czerwonego krzyża, a niedługo otrzymają i mleko amerykań. darmo.

Trzecie doniosłe dzieło, które powstało z inicjatywy Dra Janikiewicza to poradnia dla dotkniętych chorobami wenerycznemi, w której udzielono porady dla przeszło 150 chorych.

Obecnie zamierza Dr. Janikiewicz założyć w Szczawnicy dla chorych dzieci Podhala sanatorjum na które subwencję daje rząd a pewna osoba prywatna budynek. W poradni dla chorób wenerycznych pracuje obecnie Dr. Spieszny.

Zresztą wszystkie te poradnie prowadzi już pięć lat Dr. Janikiewicz bez żadnego wynagrodzenia.

To też z okazji przeniesienia Dra Janikiewicza na poważne stanowisko inspektora lekarskiego przy okręgowym urzędzie zdrowia w Krakowie, całe walne zgromadzenie wyrażało serdeczny żal za tak zasłużonym pogromcą chorób. Był bowiem Dr Janikiewicz srogim pogromcą chorób, ale wielkim miłośnikiem ludzi! Dlatego też nie było wsi u nas, gdzie grasował tyfus, czerwonka, szkarłatyna aby tam nie zaglądnął nie było prawie chaty, by w czasie zarazy tam nie wszedł, szedł wszędzie bez obawy o swe zdrowie, w imię miłości bliźniego.

Po doktorze śp. Scheinie, po doktorze E. Niezabitowskim, trzeci to zasłużony lekarz, który od nas odchodzi. Jeden odszedł do Boga, dwóch w świat do ludzi na lepsze stanowiska, ale wszyscy u nas po sobie niezatartą pamięć zostawili!

Na szczęście roztanie się Dra Janikiewicza z Podhalem nie jest zupełne, albowiem jako inspektor okręgowy Dr. Janikiewicz o założonych tu przez siebie poradniach nie zapomnie, a prócz tego przyrzekł nam napisać cały szereg artykułów o chorobach zaraźnych do Podhalanki. Druk pierwszego z nich o tyfusie plamistym właśnie zaczynamy.

Zygmunt Lubertowicz.

Błogosławieństwo.

Kto przez tę ziemię, jak anioł szedł biały,
Łzy najbiedniejszych umiał otrzeć czule,
Ten sobie stawił pomnik wiecznej chwały,
jak piramidy, które wznieśli króle!

Kto codzień ronił na zagon pot krwawy
i w życiu trudów przezwycjężył mnogo,
kto serce całe poświęcił dla sprawy,
o tym i ludzie zapomnieć nie mogą!

Kto nędzę tulił rękami drżącemi
i uśmiech szczęścia wskrzeszał dookoła,
błogosławiony tu będzie na ziemi,
nim kiedyś skrzydła oblecze anioła!

Błogosławieństwo będzie szło z nim razem,
przez trud i mękę całego żywota,
zanim za Boga najwyższym rozkazem
zorza się nad nim roześcieli złota!...

Wieści z Polski i ze świata.

Walka o Górny Śląsk. O Górny Śląsk toczy się po zakończeniu walki powstańców, dalsza zapamiętała

wojna dyplomatyczna na pióra i na języki pomiędzy państwami koalicji, a Polską i Niemcami. Francja chce przyznać cały okręg przemysłowy górnośląski Polsce Anglja zaś twierdzi, że Polska nic niema do Śląska, bo kraj ten już od sześciuset lat należy do Prus! (?) a robotnicy polscy przybyli tu z Królestwa, a więc są przybłędami, a nie tubylcami.

Znakomitą odprawę dał na to Anglikom premier Witos. Pouczył premiera angielskiego, że gdyby był zaglądnął do leksykonów angielskich i niemieckich, to byłby tam wyczytał, że sami Niemcy przed wojną w roku 1910 naliczyli na Górnym Śląsku miljon dwieście tysięcy Polaków, a więc sami Niemcy uznają ten kraj za polski, a najwyżej za dwujęzyczny.

Włosi w tej sprawie popierają dziś raczej Polskę, niż Niemcy. Tak stoi sprawa obecnie, najbliższa przyszłość musi przynieść roztrzygnięcie tej tak dla nas ważnej sprawy.

Olbrzymie Transporty saletry fosfatów i kainitu dla Polski. Na najbliższy czas zapowiedziany jest transport 1800 wagonów saletry dla Polski. Ponadto zapowiedziane są transporty fosfatów, kainitu i tomasówki w ilości 60.000 ton również przeznaczonych dla Podhala.

Posłowie podhalańscy powinni się postarać przy tej sposobności o odpowiedni przydział nawozów sztucznych dla Polski.

Ograniczenia przyjazdu do Ameryki. Przyjęta przez senat ameryk. ustawa o ograniczeniu przyjazdu do Ameryki ustala, że z każdej narodowości może przyjeżdżać 3% tej liczby, która znajdowała się w roku 1910 w Stanach Zjednoczonych.

Nie będzie podwyżki kolejowej. Rząd przeczy temu, jakoby bilety osobowe miały być podniesione o 200 procent.

Nafta i węgiel. Nowe pokłady węgla i nafty znaleziono w guberni Chersońskiej na Ukrainie.

Ugorów w Polsce jest mniej. Wojska polskie uprawiły, na wschodzie Polski ćwierć miljona morgów. Stan zasiewów w całej Polsce jest dobry. Wiele ziemi leżącej odłogiem uprawiono.

Spis ludności w Polsce. Powszechny spis ludności na ziemiach Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 30 września 1921 r.

Powstanie przeciw bolszewikom. Na Syberji wybuchło powstanie przeciw bolszewikom, cała Syberja jest od Rosji bolszewickiej odcięta.

Straszna statystyka. Według spisu naszego Ministerstwa zdrowia jest dziś w Polsce 1,200.000 osób czyli jedna osoba na 26 osób zarażoną na chorobę weneryczną. W samej armji polskiej jest dziś zarażonych jeden na dziesięciu. Na naszem Podhalu jest około 200 osób chorych. Między Hucułami we wschodniej Małopolsce jest pół miljona osób zarażonych. W ten sposób zagrożona jest cała przyszłość naszego narodu!

Całe społeczeństwo musi się zabrać do wytępienia tej choroby.

Szczęśliwy kraj. W Anglji obecnie jaja i słonina są tańsze, niż przed wojną.

Spadek cen obuwia. Wskutek nagromadzenia zapasów nastąpił na Węgrzech znaczny spadek cen obuwia.

Niemcy oddają Polsce dziesięć tysięcy koni, które w czasie zarządu Królestwem zabrali. Po konie te już rząd wysłał komisję do Wiesbadenu. Niemcy jednak wywieźli z Polski nie dziesięć, ale przeszło sto tysięcy koni. Resztę zdaje się zjedli w czasie wojny.

Za zabicie włoskich żołnierzy na Górnym Śląsku zapłaci Polska siedm miljonów lirów, czyli przeszło trzysta miljonów marek.

Czesi w kłopotach. Czesi mają za dużo towarów, a za mało nabywców. Wskutek tego fabryki metalowe chciały zniżyć płace robotników i dziesiątą część robotników wydalić. Robotnicy odpowiedzieli na to strajkiem.

Waluta srebrna w Rosji. Bolszewicy wprowadzają od 1ego lipca ruble srebrne. Jeden jednak taki rubel będzie kosztował aż 13 tysięcy rubli papierowych.

Za dużo jazd salonkami. Grupa posłów wniosła interpelację o ukrócenie jazdy salonkami. Interpelacja zapytuje, komu właściwe przysługuje prawo używania salonowego wagonu.

Pod namiotami. W Nowym Jorku w Ameryce kilkaset rodzin, z powodu drożyzny mieszkań przeżywa lato pod namiotami.

Niedobór naszego państwa na rok 1921. wynosi potworną sumę ośmdziesięciu miljardów marek.

KRONIKA.

Z Towarzystwa pszczelarskiego. W dniu 17 b. m. odbyło się w Nowym Targu Walne Zebranie członków Towarzystwa pszczelarskiego, na którem uchwalono roczną wkładkę członka w kwocie 100 Mk. Nadto każdy z członków obowiązany jest prenumerować Gazetę podhalańską, w której od czasu do czasu będą umieszczane artykuły z dziedziny pszczelnictwa.

Podczas zebrania zademonstrowano członkom wyrób sztucznej węzy (plastrów) nadto pokazano najniezbędniejsze przybory pszczelarskie. Uchwalono urządzić przynajmniej jednodniowe trzy kursa pszczelarskie, a to na wiosnę, latem i jesienią. Z otrzymanego cukru do podkarmienia pszczół wiosną uchwalił Wydział rozdzielić między członków po pół kg. na pień. Po cukier należy się zgłaszać do p. Marcinowa, dyrektora szkoły męskiej obok Sokoła w Nowym Targu.

Nowo przystępujący członkowie mogą się zgłosić albo przysłać pocztą wpisowe w kwocie 5 Mkp. i wkładkę za r. 1921 w kwocie 100 Mk. dawni członkowie uiszczą tylko wkładkę na ręce Zastępcy przewodniczącego Jana Marcinowa, dyrektora szkoły męskiej w Nowym Targu, gdzie będą mogli otrzymać cukier dla pszczół.

A więc bracia pszczelarze zgłaszajcie się jak najliczniej na członków, aby w niedługim czasie nasz powiat słynny z kamieni i wody zasłynął z miodu podhalańskiego i wyprzedził inne powiaty na polu pszczelnictwa, które racjonalnie prowadzone daje zadowolenie wewnętrzne i słodki miodek na osłodzenie bodaj owsianego moskala. W. R.

3 Maj na Spiszu. Dnia 3 maja po uroczystem nabożeństwie oraz okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez Wielebnego ks. Dziekana Jana Patakiego i odśpiewaniu Te Deum laudamus i Hymmu narodowego młodzież szkolna, prawie wszyscy mieszkańcy gminy i władze polskie udały się na obszerne miejsce obok kościoła gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Do zebranych przemówił w gorących słowach i w podniosłym duchu patrjotycznym miejscowy nauczyciel p. Reguła Andrzej, Przemówienie odnosiło się przedewszystkiem do sławnej Konstytucji majowej i marcowej b. r. nadto poruszył mowca sprawę ojczystej mowy wykazując zebranym, że mimo tylolet niej niewoli lud tutejszy, nie utracił ani też nie wypaczył ojczystego języka.

Na dalszą część uroczystości złożyły się deklamacje, oraz odśpiewanie pieśni patrjotycznych przez młodzież szkolną.

Tak deklamacje jako też pieśni zastosowane do chwili uroczystej, były wykonane przez dziatwę szkolną z prawdziwem przejęciem się, a przez zgromadzony lud z rozrzewnieniem wysłuchane.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ Marji Konopnickiej.

Tak okazał tłumnie zebrany lud, swoje uczucia i przekonania narodowe.

Jak się nagradza w Polsce uczonych? Litość i wstyd wzbiera w sercu każdego dobrze myślącego człowieka kiedy się się czyta, że na uroczystem posiedzeniu akademji krakowskiej, w obliczu wielu biskupów i jenerałów przyznano dwom wybitnym uczonym polskim i jednej utalentowanej polskiej malarce razem nagrody aż 57 franków, czyli licząc dziś po najwyższym kursie aż 4.480 marek nagrody! tak że prof Semkowiczowi za pracę kilku lat, za najlepsze dzieło z historji przyznano aż koło 1.700 Mkp. pani Boznańskiej za najlepszy obraz w tym roku także 1.700 mk, a prof. Jezewskiemu za najlepszą pracę z fizyki aż koło 700 Mk. Czy jaki prawdziwy proletarjusz, majster szewski, lub krawiecki zrobiłby za taką nagrodę choć jedną parę butów, albo jedno ubranie? A przecież uszycie pary butów, lub ubrania kosztuje tylko nie całe dwa dni pracy!

Uczony zaś, lub artysta pracował na tę nagrodę całe lata. O doprawdy wstyd Polsce za takie czasy, o hańba wam wszyscy paskarze polscy, że tak obniżyliście wartość naszych pieniędzy i wartość wytrwałej naukowej pracy.

Urzędowanie w starostwie nowotarskiem zaprowadzono jednorazowe od godziny 9 przedpołudniem do godziny 3 popołudniu.

Strony interesowane przyjmowane będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt przez Kierownika Starostwa tylko od godziny 10 do 12 przedpołudniem zaś przez referentów od godziny 9 do 12 przedpołudniem.

O trującej fasoli. Dyrektor zakładu badania żywności w Krakowie Dr. Bier będąc w Nowym Targu oświadczył tut. lekarzowi powiatowemu, że fasola amerykańska trująca zawierająca na 100 gramów substancji 11 miligramów kwasu pruskiego - trucizny działającej gwałtownie, sadzona wydaje fasolę, która zawiera o wiele więcej kwasu pruskiego aniżeli użyta do sadzenia. Ponieważ fasola taka sprzedawana będzie jako już krajowa, więc okoliczność ta może przyczynić się do spowodowania masowych zatruć.

Właściciele gospodarstw rolnych nie powinni sadzić fasoli amerykańskiej, a ci co już ją posadzili nie powinni sprzedawać fasoli wyrosłej z ziarna amerykańskiego. Oznaki po których poznać można pod lupą trującą fasolę amerykańską są następujące:

1. Ziarno jest drobne, białe z zabarwieniem żółtem
2. Na ziarnie są poprzeczne smużki żółtawe
3. Około pępka są 2 wzgórki przeświecające a nie ciemniejsze, nie przeźroczyste jak na ziarnie fasoli nietrującej.

Fasola w składach w N. Targu nie jest trująca, tak orzekła Komisja rządowa do badania środków żywności w Krakowie. Wobec tego fasola w składach Podhala, Kółka rolniczego, Bazaru, Giżyckiego i t. d. może być poleconą do użycia.

Zbiórka „Tygodnia dzieci“ w czasie od 15 maja do 22 maja 1921 dała następujące wyniki:

w Nowym Targu 6868 Mk. 50 f. w Zakopanem 9915 Mk. i 2 korony srebrne razem 16.783 Mk. 50 f i 2 korony srebrne mniej koszta 20 Mk.

Wnym Paniom nie szczędzącym trudów przy zbiórce, składa się serdeczne podziękowanie.

Ochrona zwierząt w Tatrach. Starostwo nowotarskie zwraca uwagę mieszkańców powiatu Nowotarskiego, że w Tatrach żyją niektóre gatunki zwierząt narażone na zupełne wytępienie wskutek niedozwolonego i karygodnego polowania na nie i zabijania. Do zwierząt tych należą: kozica, świstak i orzeł.

W ostatnich czasach wzrosło zabijanie kozic, świstaków i orłów tak bardzo, że jeżeli ten stan rze

czy potrwa dalej, to gatunki te znikną zupełnie z gór tatrzańskich.

Starostwo przypomina zatem mieszkańcom gmin że na mocy § 55 ustawy z dnia 13. VII 1909 Dz. u. k. Nr 2 ex 1910 zabijanie kozic i świstaków jest surowo wzbronione pod karą grzywny lub aresztu i utratą zabitej zwierzyny.

Nadto Rozporządzenie Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 15 IX 1919 zalicza kozicę, świstaka i orła do zabytków przyrody, których tępić nie wolno.

Starostwo zawiadamia zatem, że na przyszłość przestrzegać będzie powyższych ustaw i rozporządzeń z całą ścisłością, a zabicie, zranienie lub chwytanie kozic, świstaków lub orłów będzie karane surowo.

Komisja delimitacyjna w Zakopanem. Na dniu 24. maja b. r. zjechała do Zakopanego Komisja aliancka wydelegowana do ostatecznego uregulowania granic na Spiszu i Orawie. Skład tej Komisji jest następujący: Przewodniczący pułkownik francuski Uffler, pułkownik angielski Gorey, pułkownik włoski Neilicelli i major japoński Usuchy. Polskę zastępują: podkomisarze inżynier Filasiewicz, profesor Dr. Goetel i delegaci wojskowi major Czaczka-Rucinski i kapitan Romaniszyn oraz kierownik robot technicznych porucznik Tadeusz Zwoliński. Komisja ma zamiar naocznie zbadać całą graniczną przestrzeń tak na Spiszu jak i na Orawie poczem zapadnie uchwała którą się wyśle do Paryża do Rady ambasadorów do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Niedogotowane knydle. Z kuchni amerykańskiej dla dzieci przyniesiono nam niedogotowane knydle, wydane dzieciom. Kiedyśmy w tej sprawie zażądali wyjaśnienia, powiedziano nam, że mąka jest nadpsuta i z tego powodu zgotować ją bardzo trudno, bo robi się z niej kluska.

Wobec tego jednak należy raczej mąkę wypiec, aniżeli wydawać dzieciom tego rodzaju pokarm.

Towary po plebiscytowe. Ze spadku po plebiscycie pozostały jeszcze na Podhalu dość znaczne ilości płótna. Rząd to trzyma po dziś dzień, — zamiast rozsprzedać je najbardziej potrzebującym.

Wobec tego, że na Podhalu potrzebujących jest dużo, żądamy, by to płótno zostało w powiecie, gdzie wielu ludzi jest zupełnie obdartych. — Nie wątpimy, że dopomogą nam nasi posłowie, by nie stało z tem tak, jak z mąką plebiscytową.

Daliśmy mąkę bez oporu dla drugich, choć mieli więcej zboża niż u nas, niech że nam płótno zostanie!

Zapowiedź urodzaju. Wszędzie, jak dotąd na ten rok zapowiadają się niezwykłe urodzaje, zwłaszcza cudownie przekwitły owoce, a więc powinno ich być tego roku jak w raju.

Słoneczny tegoroczny maj dokazał tego cudu że nawet lipy o miesiąc wcześniej zakwitły.

Jaki dach najlepszy. W Paryżu podpalono na próbę kilka dachów. Jeden pokryty gontami, drugi blachą cynkową, trzeci papą pojedynczą, czwarty papą podwójną. Okazało się że dach gontowy spalił się najprędzej, potem dach pokryty blachą, nadpalił się dach pokryty papą pojedynczą, a dach pokryty papą podwójną został nieruszony. — Okazuje się z tego że najbardziej ogniotrwale jest podwójne pokrycie dachu papą.

Komunikacja z pasem neutralnym. Wobec zawarcia pokoju z Rosją i dokonanej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych kordon Naczelnego Dowództwa zamykający pogranicze wschodnie 15 klm. na zachod od granicy panstwowej został z dniem 2 maja 1921 godzina 24 zniesiony, a równocześnie zostały uchylone wszelkie ograniczenia tak ruchu osobowego jak i towarowego. wprowadzone dla tak zwanego pasa neutralnego.

Ruch ten odbywać się tedy może obecnie aż do wschodniej linii granicznej państwowej bez specjalnych przepustek i zezwoleń jakie były dotąd wymagane w myśl postanowień rozejmowych.

Wyjaśnienie. Na prośbę p. Wład. Płominskiego nauczyciela z Jabłonki musimy stwierdzić że nie on był autorem notatki o ks. Kanoniku z Jabłonki.

Kradzieże. Tyle razy przestrzegamy publiczność przed złodziejami, a jednak jest dziwnie lekkomyślną.

W ostatnim tygodniu złodzieje okradli do szczętu w nocy mieszkanie Spiry przy ul. Waksmundzkiej. Mają to być synowie tutejszych gospodarzy, czy to nie wstyd?

W sprawie podatku wojennego. W myśl obowiązującego rozporządzenia Minist. skarbu z 6.7 1918. Dz. rozp. Nr. 254 oznajmia Inspektorat skarbowy, iż spisy osób, którym za rok 1919 wymierzono podatek wojenny w myśl ustaw z 16/2 1918 Dz. p. p. Nr. 66 i z 17/4 1918 Dz. p. p. Nr. 160 złożone są do publicznego wglądu w biurze Naczelnika tut. Inspektoratu Skarbowego (Rynek 1.) w godzinach urzędowych od 9 do 12 przedpołudniem.

Na cele Bursy gimn p. Józef Jończy z okazji zwiedzania fabryki stolarskiej przez uczniów gimnazjalnych złożył na cele Bursy kwotę 200 Mk. Za dar ten Wydział Bursy serdecznie dziękuje.

Ostatnie wieści z Górnego Śląska.

Po uspokojeniu się naszego powstania na Górnym Śląsku napadły obecnie na śląską ziemię bardzo silnie bandy niemieckie, między któremi nie brak regularnego wojska.

Niemcy mają dziś kilkadziesiąt tysięcy ludzi i artylerji, wobec tego dla naszych powstańców groźni i sprawa może przybrać fatalny obrót.

Wobec tego wzywamy naszych rodaków z Podhala do najwydatniejszego zbierania składek i żywności na rzecz krwawiących się Górnoślązaków.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

L. 1768/21.

Ogłoszenie!

Gmina m. Nowego Targu jako właścicielka browaru w Nowym Targu, zamierza wypuścić w dzierżawę browar na dłuższy przeciąg czasu, z tem, że dzierżawca obowiązany będzie browar ten zrekonstruować i przebudować wedle najnowszych zasad techniki.

Reflektanci zechcą w tej sprawie przedłożyć swoje oferty z projektami rekonstrukcyj i przebudowy na ręce Zwierzchności miasta najdalej do dnia 1. lipca 1921 roku.

Plany projektowanej przebudowy i rekonstrukcyi można przeglądać w Magistracie w Nowym Targu w godzinach urzędowych.

Nowy Targ, dnia 20. maja 1921.

w. z. Burmistrza *Dworski.*

Powodowany niedostatecznie sprawdzonemi enuncjacjami osób trzecich wyraziłem się o p. Mieczysławie Gumińskim w sposób uwłaszczający Jego honorowi za co Go tą drogą przepraszam

Zdzisław Michalik.

Znana P. T. Publiczności, czysto i wzorowo prowadzona

KAWIARNIA
Bronisławy Zającowej

przy ul. Krasińskiego 16. w Nowym Targu

poleca: kawę, herbatę, czekoladę, przekąski i wszelkie chłodniki po niskich cenach. —

Katolicki BAZAR Podhalański

w Nowym Targu — Plac Słowackiego.

POLECA

wszelkie towary i nasiona wiosenne po cenach umiarkowanych. — Zakupuje każdą ilość świeżego sera owczego, oraz takież serki (oszczepki) suszone grzyby i t. p.

Do sprzedania za dolary

płazy deski i gonty

u Stanisława Walasa w Bukowinie koło Poronina.

KUPUJCIE!

Posiadam bardzo ładne materjały na ubrania, jak kamgarny, cajgi, batysty, sukno, oraz mydło do prania amerykańskie z zawartością 75 proc. tłuszczu. Książki do nabożeństwa powieściowe, historyczne, karty z widokami, papier listowy i przybory szkolne. Za nadesłaniem 800 mk., wysyłam kolekcję książek do nabożeństwa, widokówek i ładny kalendarz Marjański w kwocie 40 mk. oraz próbki materji różnego rodzaju.

Zamówienia posyłać pod adresem:

Jakób Kasiarz i Stanisław Górny,

poczta: Kalwarja Zebrzydowska, Małopolska.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać,

kainit — sole potasowe

wysokoprocentowe.

Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski dachówkę asbestową „Asbit" i t. p.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę

inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtownia sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

ŻYWIEC, RYNEK 22.

obok kościoła farnego.

KUPUJĘ!!

stare meble, obrazy, ryciny, książki, monety, broń, biżuterję, wszelkie maszyny, narzędzia, towary, rzeczy, używane, zepsute, nowe. —

K. Jurkiewicz

(w Barze)

Nowy Targ

ul. Kolejowa l. 15.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu